

Pustki, Parzyde

Ile jeszcze spędzę czasu spędzając gorączkę
Otworzyłam wszystkie okna i drzwi i stoję w przeciągu
A w łazience czeka pełna kostek lodu kąpiel
Połączyłam kaloryfery sznurami sopli

Gdy podchodzisz myślę nie
Trzymaj się z daleka bo spalimy się
Niech powieje chłodem znów

Koniec zimy temperatura wciąż rośnie i rośnie
Przebiśniegi bez trudy wykwitły jak pleśń na kromce
Promieniami słońce smaga skórę bez litośnie
Jak w ukropie chcę chłodu chcę cienia chcę schronienia

Nie chcę teraz wiosny
Nie chcę teraz wiosny
Nie chcę teraz wiosny

Gdy podchodzisz myślę nie
Trzymaj się z daleka bo spalimy się
Niech powieje chłodem znów
Chcę na włosach szronu, niechaj głowę skuwa lód

Gdy podchodzisz myślę nie
Trzymaj się z daleka bo spalimy się
Niech powieje chłodem znów
Chcę na włosach szronu, niechaj głowę skuwa lód

Nie chcę teraz wiosny
Nie chcę teraz wiosny
Nie chcę teraz wiosny

Gdy podchodzisz myślę nie
Trzymaj się z daleka bo spalimy się
Niech powieje chłodem znów
Chcę na włosach szronu, niechaj głowę skuwa lód